ROK IX

ORĘDOWNIK
wych. co wtorek, czwartek i sobotę.
PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w mieście 1 mk. 75 fen.
na pocztach 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 26.

EKSPEDYCYA
w drukarni J. Leitgebra,
Plac Wilhelmowski numer 18,
obok Biblioteki Raczyńskich.
LISTY
nadsełać należy franco pod adres.
do redakcyi Orędownika, Poznań.
RĘKOPISMA
nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Albina i Antonina
Jutro: Heleny ces.

Poznań, Sobota 1 Marca 1879.

Wschód słońca 6.50, zach. 5.36.
Długość dnia 10 god. 46 min.

Przedpłata na marzec wynosi:
na prowincyach . . . 65 fen. ($6^1/_2$ sgr.)
w mieście . . . . 60 fen. (6 sgr.)
na tydzień . . . . 15 fen. (9 grp.)

Poznań, 28. lutego.

— * **Walka rządu z Kościołem.** Wydział kryminalny sądu gnieźnieńskiego, skazał 24. stycznia bm. ks. prob. Siega w Orchowie, za wykonanie 14 września z. r. dwóch czynności duchownych w Powidzu, gdzie jest przez rząd ustanowiony proboszcz p. Mörke, na 60 mk. kary, a w razie niemożności zapłacenia, na 6 dni więzienia. Tłumaczenia, że w nagłym przypadku może chrzcić każda świecka osoba, nie przyjął sąd, ponieważ ks. Sieg był jako kapłan, a nie jako świecki, uproszony o dopełnienie chrztu św. Dodać wypada, że wyrok ten zapadły 24. stycznia, wygotowano w sądzie dopiero 17. lutego—w którym to dniu wydalono ks. Siega z Orchowa — a wysłano z Gniezna 22. lutego, czyli, że potrzebowano prawie całego miesiąca czasu, by wyrok zapadły w Gnieźnie przesłać skazanemu do Orchowa.

— Władze zniosły areszt, jakim obłożony został majątek osieroconego probostwa we Włościejewkach, w powiecie śremskim, a zarząd jego oddano miejscowemu dozorowi kościelnemu.

— Walne zebranie Kółek włościańskich odbędzie się w Poznaniu na sali bazarowej 13. marca bm.

Bydgoszcz, 26. lutego. (W odpowiedzi na odpowiedź z miasta Poznania). Wszelki respekt przed dialektyką szanownej Korespondentki! Przeląkłem się swoich własnych słów i z gromkości słów i wywodów wnoszę, że pióro adwersarza nie po kądzieli, ale po mieczu. (Zapewniamy, że nie po mieczu, ale po kądzieli. „Oręd.“) Jednak muszę się bronić, bom nie miał myśli dialektycznie mi wywiedzionej.

Powiedziałem, że kupcy nasi mają droższe towary dla tego, że te towary są lepsze. Przy tem twierdziłem, że nie trzeba się łaszczyć na tańsze towary, bo co raz tańsze, to dwa razy gorsze, i dla tego powiedziałem, że nasi kupcy w interesie publiczności mają na składzie tylko lepsze towary. Dalej z delikatności, nie chcąc nikomu łaty bardzo rażącej przykładać, twierdziłem, że nasi kupcy nie są „urodzonymi“ kupcami, ale chciałem przez to powiedzieć, że nie są oni szachrajami. Jednak szanowna Korespondentka przyzna niechybnie, że to właśnie zaleta kupca, iż nie jest szachrajem. Nie zapomniałem jednak dodać, że naszym rozumu nikt nie odmawia, i że nasi są biegłymi również, jak inni, kupcami. Tyle w odpowiedzi i myślę, że szanowna Korespondentka nie odmówi mi słuszności obrony tej i naszego kupiectwa i mej niegodności.

Jeden i ten sam duch ożywia nas oboje w tym względzie; pragniemy dobra naszych kupców. Przyznaję, że dobrze nasi kupcy uczynią a przedewszystkiem w interesie swoim własnym, jeśli miewać będą na składzie wszelkie gatunki towarów od najlichszych aż do najlepszych. Ale za to ręczę, że kupiec nasz dla wrodzonej rycerskiej prostoty i prawdziwości zawsze chwalić będzie towar dobry w obec kupującego i że ten kupujący, mając zwróconą uwagę na lichotę taniej materyi, a na dobroć droższej albo kupi droższą, albo odejdzie ... namyślić się i gotów kupić tę lichszą, ale u żyda i to za te same pieniądze!

Będzie się bowiem „żenował“ kupić lichotę u polskiego kupca!

Bodaj nas, komu tu dogodzić! Ale z tego się wyleczyć trzeba!

Także jestem zdania według przysłowia „lepszy rydz, niż nic“, żeby nasi kupcy nie trzymali się „stałych cen.“ Zawsze byłem przeciwko stałym cenom. Bo przecież lepiej, że kupiec zarobi 10 proc., niż nic. W tem żydowski kupiec rzeczywiście pobije naszego. Ale z drugiej strony i niemieccy kupcy trzymają się także „stałych cen.“ Gdyby kupiectwo całe było związane solidarnie jednemi i temi samemi warunkami, to „stałe ceny“ nie szkodziłyby pojedyńczemu kupcowi; ale dziś przy wolnej konkurencyi ten wygra, kto da taniej i przez to więcej odbiorców sobie zyska.

Nowiny polityczne.

Niemcy. W Berlinie podjętym znowu został zamysł, utworzenia dla Alzacyi i Lotaryngii osobnego zarządu, i powierzenia go księciu następcy tronu, jako zastępcy cesarza. Książę Bismark ma być podobno bardzo za tem projektem i w tych dniach przyjmował na parogodzinnem posłuchaniu posłów alzackich, ze stronnictwa autonomistów, tj. z stronnictwa godzącego się z obecnym stanem rzeczy w Alzacyi, ale pod tym warunkiem, że prowincya ta będzie miała większy samorząd.

— Parlament przyjął po 3 dniowych rozprawach układ handlowy z Austryą, a projekt rządowy dotyczący fałszowania żywności, przekazał komisyi swojej. Komisarz rządowy polecał silnie ten projekt, dowodząc, że nadużycia w fałszowaniu żywności koniecznie poskromić trzeba, a dawniejsze przepisy obecnie już nie wystarczają. Poseł Staudy — prezydent policyi poznańskiej — z radością powitał ten projekt, a poseł Reichensperger z Centrum zauważył jedynie, że niektóre onego przepisy są zbyt surowe. Poczem parlament przyjął paryski powszechny traktat pocztowy, przyczem jeneralny dyrektor poczt wyraził uznanie dla francuzkiego rządu, który najbardziej przyczynił się do dojścia do skutku tego traktatu.

— W tych dniach zamierza poseł Reichensperger przedłożyć w imieniu Centrum wniosek w parlamencie, żądający zniesienia wolności lichwy, i ograniczenie wolności wystawiania weksli. Sami liberali, którzy wniosek ten ubili w Izbie poselskiej przyznają, że w parlamencie z łatwością przejść może, ponieważ oprócz silnego Centrum i Polaków, głosować za nim zapewne będą zachowawcy. — Znana ustawa „kagańcowa“, ograniczająca wolność mównicy w parlamencie, także lada dzień wniesioną na obrady będzie.

— O cłach, na nałożenie których zgodziła się komisya taryfowa Rady związkowej, obszerniejsze teraz dochodzą wiadomości. I tak postanowiono nałożyć cła na centnar zagranicznego żyta i kukurydzy 25 fen., na centnar pszenicy, jęczmienia, owsa i wszelkich roślin strączkowych 50 fen. na centnar słodu 1 mrk., na nasiona olejne 15 fen. Na nałożenie cła na drzewo opałowe i chmiel nie zgodzono się dotychczas. Cła wchodowego od zwierząt nałożono: na konie, muły i osły 10 mrk. od sztuki, na bubaja i krowy 6 mk., na woły 20 mk., na młodociane bydło, bez względu na wiek onego, 4 mk., na cielęta niżej 6 tygodni 2 mrk., na świnie 2 mk. 50 fen., na owce 1 mrk., na jagnię mniej. Kozy mają być wolne od wszelkiego cła wchodowego.

Takie są główniejsze uchwały komisyi Rady związkowej, a ponieważ w niej są wszystkie przedstawione państwa niemieckie, sądzą iż pełna Rada uchwały te przyjmie i potwierdzi. Chodzi tylko o to, co z niemi pocznie parlament.

— Na środowem posiedzeniu parlamentu przyszedł pod obrady wniosek posła Hertlinga, żądający zmiany prawa o odpowiedzialności w ten sposób, ażeby przepisy prawa tego, mogły być rozciągnięte na wszystkie przedsięwzięcia przemysłowe, które są połączone z niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia robotników. Wnioskodawca uzasadniając swój wniosek, przypomina rządowi, iż obiecał już dawniej rozpatrzeć się w tej sprawie i pyta, czy na obecnej już sesyi parlamentu rząd przedłoży stósowny projekt. Minister Hoffmann odpowiada, że rząd zajmuje się gorąco tą sprawą, ale z powodu wielkich trudności, jakie przy zbadaniu istotnych niedomagań prawa zachodzą, rząd nie jest w stanie obecnie przedstawić żądanego projektu, jakkolwiek chciałby o ile możności, i to głównie przez wzgląd na ustawę socyalistyczną, poprawić i ulepszyć stósunki robotników. Z powodu tej odpowiedzi ministra natarł ostro na rząd poseł socyalista Bebel, dowodząc, że sprawy tej wcale zbadać nie jest trudno, ale że tylko wtedy rząd działa sprężyście, gdy chodzi o podwyższenie podatków, będąc aż nadto powolnym, gdy jest mowa o polepszenie bytu stanu robotniczego, kosztem chlebodawców. Tym razem zaś rządowi tem mniej jest pilno z uregulowaniem tej sprawy, iż państwo jako największy chlebodawca, samoby najbardziej dotkniętem było prawem, powiększającem odpowiedzialność chlebodawców za życie i zdrowie robotników. Jednakże koniecznie trzeba złemu zaradzić, a mówca poleca, by zmuszono prawem do zabezpieczenia wszystkich przedsiębiostw, podając zarazem instytucyą zabezpieczenia pod rządową administracyą. Inni posłowie wyrażają także ubolewanie swoje, iż rząd prawa o odpowiedzialności obecnie przejrzeć i rozszerzyć nie chce, jakkolwiek przed 8 już laty uznawał tego potrzeby, i zapewniają, że wszyscy uczciwi fabrykanci i przedsiębiorcy, przyjęliby prawne uregulowanie obowiązku tego z radością. Poczem odroczono rozprawy do dnia następnego. — Pierwsze czytanie wykazu wydatków cesarstwa ma nastąpić dzisiaj.

— O potrzebie zapewnienia sobie obrony i wzajemnej pomocy, przez zawiązywanie nowych lub reformowanie starych cechów, wszyscy rzemieślnicy niemieccy są silnie przekonani, ale już zaczynają objawiać się wątpliwości, czy poparcie jakie rząd cechom dać zamyśla, może być wystarczającem. I tak w Neuss zebranie rzemieślnicze wyraziło przekonanie, że bez stósownej zmiany ordynacyi procederowej, wszelkie cechy na nic się nie przydadzą, a w Gladbach uznano, że cechy mogą wtedy tylko być pożytecznemi ogółowi rzemieślników, jeżeli wpisywanie się do nich będzie prawnie obowiązującem.

Takie wątpliwości zbadane poważnie i wyczerpująco, mogą tylko dopomódz do wyjaśnienia i poparcia, tyle ważnej dla rzemiosł sprawy cechowej.

Sprawy wschodnie. Zapał, z jakim Tirnowa, stara stolica Bułgaryi, przyjmowała księcia Dondukow-Korsakowa, i wysłańców bułgarskiego narodu, był ogromny. Wszystek lud był na ulicach, wszystkie domy przybrane zielenią i chorągwiami narodowemi, a dzieci stojąc gromadami, witały gości narodowemi pieśniami. Zgromadzenie narodowe otworzono uroczyście nabożeństwem, i błogosławieństwem Arcybiskupa Antbimosa. Obecni przedstawiciele mocarstw europejskich, podpisali na prośbę Moskali, protokół otwarcia pierwszej skupczyny odrodzonej Bułgaryi, prócz Austryaka, który powiedział, że podpisać nie może tego, czego nie rozumie, i że wtedy dopiero podpisze, gdy mu protokół moskiewski na niemiecki wytłumaczą.

Do Tirnowy przybyli także wysłańcy bułgarscy z Tracyi i Macedonii, chcąc wziąść udział w zgromadzeniu narodowem, i udziałem tym zaprotestować przeciwko uchwałom traktatu berlińskiego, który ich ziemię ojczystą pod panowa-

niem Turka zostawił. Ale jenerał Dondukow oparł się temu żądaniu i wysłańcy ci zostali w Tirnowie jako widzowie, którym wolno tylko słuchać i patrzyć na obrady ich szczęśliwszych współbraci. Gdyby nie ten zakaz księcia Dondukowa, Turcya natychmiastby zaprotestowała przeciwko temu pogwałceniu umowy berlińskiej, i odwołała swego przedstawiciela z Tirnowy.

— Do 25. z. m. opuściło Rumelią 60 tysięcy moskiewskiego wojska, a w ślad za nim ciągną tysiącami Bułgarzy, obawiając się zemsty tureckiej, gdyby pozostali w kraju. 40 tysięcy takich dobrowolnych wygnańców, przybyło do Adryanopola, domagając się, aby im wyznaczono na osiedlenie ziemię w Rumelii wschodniej. Ogromny natłok tej ludności, i oburzenie wywołane śledztwem przeciw mordercom greckiego metropolity, okrutnie zamordowanego przez niecierpiących go Bułgarów, skłoniły gubernatora tureckiego Reufa baszę do uproszenia jenerała Totlebena, by zostawił na pewien czas w Adryanopolu jenerała Skobielewa, z małym oddziałem moskiewskiego wojska, by pomógł tureckim władzom w uspokojeniu wzburzonej ludności. Moskale przystali, ale można sobie łatwo wystawić, iż z swych wpływów i przewagi na niekorzyść tureckiego rządu korzystać nieomieszkają.

Francya. Nowe ministerstwo już się chwieje, donoszą bowiem, że minister spraw wewnętrznych de Marcère zamierza ustąpić z powodu zarzutów, jakie posłowie i gazety czynią policyi paryzkiej, a głównie wyższym jej urzędnikom. Zapewniają także, że całe ministerstwo poda się do uwolnienia, jeżeli Izba postawi przeszłe ministerstwo zachowawcze w stan oskarżenia o zdradę kraju.

— Marszałek Mac-Mahon ciężko zaniemógł.

— Książę Ludwik Napoleon, syn cesarza, wstąpił jako ochotnik, do armii angielskiej, udający się na wojnę z Kaframi i zapewniając, że życie swoje i krew Francyi pragnąłby poświęcić, wzywa stronników swoich do zgody, jedności i wytrwałości. Tymczasem stronnictwo to jego rozsypuje się coraz bardziej, a jeden z dawniejszych wpływowych dygnitarzy cesarstwa, Hausseman, z 40 napoleonistami porzucił sprawę księcia, przechodząc do stronnictwa republikańskiego.

Austrya. W Izbie wiedeńskiej toczą się rozprawy nad ustawą o podatku gruntowym, których przepisy głównie dla Galicyi są niekorzystne. Całe też Koło polskie, a nawet nieprzychylni Polakom posłowie Rusini, zgodnie przeciw ustawie tej występują i domagają się, by rząd dopiero wtedy podatek ten uregulował, gdy prace komisyi badające wartość gruntów, będą już skończone. Jednakże zachodzi obawa, iż ani Izba, ani rząd nie uwzględnią słusznych żądań posłów galicyjskich.

— Zapewniają, iż rząd życzy sobie, by Biskupem krakowskim został ks. prałat Dunajewski, a zastępcą ks. metropolity unickiego we Lwowie, ks. profesor Sembratowicz, bliski krewny tegoż metropolity, na co Stolica św. już się zgodziła. Wybór ten rządu jest bardzo słuszny, gdyż kapłani ci zasługują zacnością swoją i nauką na tak wysokie dostojeństwa. Szczególniej mianowanie ks. Sembratowicza oficyałem bardzoby ucieszyło Polaków, ponieważ unicki kapłan ten jest wiernym Kościołowi i nie ma stósunków z Moskwą.

Moskwa. O przyczynach zamachu na księcia Krapotkina gubernatora charkowskiego donoszą, że książę niecierpiany był w Charkowie, istnem gniaździe nihilistów, za to właśnie, że bardzo ostro z nimi postępował i bez sądu na Sybir zesyłał. Zabójca musiał znać zwyczaje księcia, gdyż doskonale się ustawił, czatując na przejeżdżającego powozem i trafił celnie, a śmiertelnie, z rewolweru silnego kalibru. Kuli, która utkwiła w żebrach, wydobyć nie można. Zabójcy nie wyśledzono. Książe Krapotkin umarł 27 z. m. wskutek otrzymanej rany.

Zresztą w całej Moskwie wre i kipi. Nihiliści potężni poparciem, jakie im ludność wszelkich stanów daje, rozbojami i morderstwami chcą uratować narodowi drogę do wolności, a ludzie wykształceni a spokojniejsi domagają się głośno, by rząd nadał narodowi prawa, tj. konstytucyą. „Jakto — mówią oni — rząd nasz nadaje wolnomyślne prawa oswobodzonym krwią naszą Bułgarom, a nam wszelkiej swobody zazdrości?“ Ale wymagania te nie są po myśli rządu i jeden z takich śmiałków, profesor Grybodienko, który ośmielił się jako członek ziemstwa charkowskiego domagać się praw dla narodu, przypłacił odwagę swą wolnością i na Sybir wywieziony został. Mimo to przykład ten zachęcił inne ziemstwa, jak pułtawskie i czernichowskie do podobnych żądań, a ani knut, ani Sybir, nie zdoła uśmierzyć raz obudzonych w narodzie pragnień do słusznych praw i samorządu.

— Wedle urzędowych wiadomości, w Petersburgu z padł na zarazę niejaki Prokopiew, który był stróżem w pewnej kamienicy. Chory znajduje się odosobniony, w szpitalu, pod nadzorem 1 doktora, 2 studentów medycyny i 2 dozorców. Rzeczy jego spalono, 48 osób, z którymi chory wspólnie mieszkał, zostało wywiezionych do osobnego domu, a rzeczy ich wykadzono, lub spalono. W domu tym przebywać będą przez 42 dni. Wszyscy mieszkańcy domu, w którym chory służył, musieli się wyprowadzić do innych pomieszkań, a dom ma być odczyszczony i wykadzony. Prokopiew dotychczas nie umarł i zapewniają, że napad zarazy, na którą zapadł, nie jest silny.

— Ostatni telegram donosi, że to nie była zaraźliwa, ale poprostu inna choroba.

Anglia. Rząd zażądał od Izby 30 milionów kredytu na prowadzenie wojny z Zuluzami, i zdaje się, iż suma ta przyznaną mu będzie.

Egipt. Z powodu zaburzeń wybuchłych w Kairze przeciwko administracyi francuzko-angielskiej, postanowiły państwa te, za wzajemnem porozumieniem, posłać po jednym okręcie wojennym na brzegi Egiptu. Krok ten najbardziej został spowodowany tem przekonaniem, że wicekról niezadowolony opieką państw tych, które okróciły samowolność jego i rozrzutność i narzuciły mu na ministra Nubara baszę, sam podburza dymisyonowanych oficerów swoich i żołnierzy, by się burzyli i groźbami swemi spowodowali Francyą i Anglią do usunięcia znienawidzonego Nubara baszę i chrz ścian urzędników. Jednakże państwa te nie ulękły się tych intryg i mają wicekrólowi podać warunki, od których przyjęcia zależeć będzie, czy pozostanie panem Egiptu. Anglia mianowicie chciałaby go się pozbyć, na co pewnie i Francya zgodziłaby się w końcu.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznan, 28. lutego. W Bazarze rozpoczęło wykłady o literaturze polskiej dwóch uczonych profesorów uniwersyteckich z Krakowa p. dr. Bobrzyński i St. hr. Tarnowski przy przepełnionej sali. Pieniądze zebrane z wstępnego będą użyte na cele dobroczynne a mianowicie na ubóstwo.

— * **W Towarzystwie** Przemysłowem będzie miał w przyszły poniedziałek dnia 9. marca rb. wieczorem o godzinie 8 prelekcyą ks. Tłoczyński. Spodziewamy się, że publiczność licznie się zbierze na ową prelekcyą, a nie tak jak zeszłą razą, że z powodu braku publiczności, prelekcya odbyć się nie mogła. Nie po raz pierwszy się to dzieje, a jestto widocznie dowodem, jak mało się nietylko publiczność ale nawet i członkowie Towarzystwem interesują.

— * **Dowiadujemy** się, że na ogólne żądanie zamiejscowej publiczności obraz Pochodnie Nerona będzie jeszcze wystawiony do wtorku t. j. 4. marca po 50 fen. wstępnego.

— * **Przypominamy** wszystkim miłośnikom muzyki, że w środę dnia 5. marca b. r. w wielkiej sali bazarowej koncert znanego naszego skrzypka-solisty Wład. Ponieckiego, byłego ucznia H. Léonarda w Paryżu. Program następujący: 1) Uwertura z „Stradelli“ na orkiest. Flotow. 2) „Ave Maria“ na skrzyp. wiolencz. fortep. Dancla. 3) Koncert nr. 7 na skrzyp. Beriot. 4) Marzenie na orkiest. (układu B. Dembińskiego) Schuman. 5) Romans na wiolencz. Polterman. 6) Wielki polonez (Es-dur) na fortep. Chopin. 7) Menuet i finał z Symfonii na orkiestrę Haydn. 8) *a*, Ideał miłości. *b*) Kujawiak sielankowy nr. 3, Pomecki. 9) Trio nr. 1 na fortep., skrzyp., wiolencz. Fesca.

Spodziewamy się, że pięknie ułożony program jak i umiarkowane ceny miejsc, ściągną dużo słuchaczy.

— * **„Dzien. Pozn.“** pisze, że w przyszłą niedzielę wstęp na wystawę sławnego obrazu „Pochodnie Nerona“ tylko 25 fen. kosztować będzie. Będzie to już ostatnia a tania sposobność obejrzenia tego arcydzieła. Kto zatem może, niech z niej korzysta, a nie pożałuje swoich groszy.

— * **Na ostatniem** posiedzeniu uchwalili ojcowie miasta, że na r. 1879 i 80 pobierany będzie podatek dochodowy gminny w tej samej wysokości, co z. r., tj. w klasie I i II w wysokości 100 prc. od podatku klasycznego, w wyższych zaś klasach, w wysokości 110 prc. od tegoż podatku klasycznego. — Na rok więc jeden jesteśmy wolni od obawy podwyższenia gminnych podatków.

— * **Wszeszły** wtorek wieczorem około 11 godz. strzelono do okna domu, położonego przy rogu Nowego Rynku i Bramki, w którym mieszkają księża mansyonarze od Fary. Ostry ładunek przebił okno i utkwił w przeciwległej ścianie.

— * **Teatr polski.** Dwa ostatnie przedstawienia w teatrze naszym sprowadziły nadspodziewanie liczną publiczność, pomiędzy którą najgłówniejsze miejsca zajęła szlachta, pozostająca między nami jeszcze czas niejakiś po ukończonym karnawale. Artyści w obu razach znakomicie się wywiązali z ról podjętych, czego dowodem były żywe oklaski, jakie co chwila w sali teatralnej się rozlegały.

Dramat Feuilleta Miłość ubogiego młodzieńca odegrano pod każdym względem bardzo starannie. Pan Łucyan, główny bohater dramatu, odtworzył nam postać młodzieńca w najwyższym stopniu szlachetnego, jakich, niestety, niema prawie już dzisiaj na tym padole płaczu, z należytem zrozumieniem, z wielką prawdą i godnością. Panna Knapczyńska w roli Małgorzaty nowy nam stawiła dowód swego talentu, oddając charakter dziewicy kochającej a dumnej w kolorach żywych i prawdziwych. Pan Linkowski krótką ale trudną rolę pana Laroque, starca, stojącego już nad grobem, którego nagle się odzywający głos sumienia o śmierć przyprawia, oddał po mistrzowsku. Panie Linkowska i Bieńkowska wywiązały się, jak zwykle, ku ogólnemu zadowoleniu. Pannie Lamboy dajemy tę życzliwą radę, aby roli swej lepiej się na drugi raz

Z ziemi zarazy.

Powiastka dla Czytelników „Orędownika“
oryginalnie napisana
przez **Sema.**

(Dalszy ciąg).

IV.

Gwarnoż to dopiero było dnia tego w chacie Osipa! Obszerna ta chata możnego kozaka ani nie mogła pomieścić wszystkich proszonych i nieproszonych gości. Zbiegli się bowiem tłumnie krewni, kumowie i kumoszki, przyjaciołki Maruszy i towarzysze Iwana na pożądaną uroczystość zmowin, przy których i ubawić się i najeść i napić można do syta.

Osip wszystkim był rad bardzo, i ludzie od wesela jego córki, a matki Maruszy, nie zapamiętali, by był kiedy tak wesołym. Wszystkich rad częstował, starszych koło siebie na ławie usadzał, młodzież zachęcał do śmiechów i zabawy. Anastazya rada nie rada musiała się także zająć gośćmi, i wynieść im z dobrze zaopatrzonej komory moc co najtłuściejszych ryb wędzonych, i faski najpyszniejszego astrachańskiego kawioru. Ale głównem jej zadaniem było upieczenie olbrzymich pierogów nadziewanych rybą, ryżem, jajami, i Bóg tam wie czem jeszcze, które stanowią najpożądańszy przysmak dla Moskali.

Dziewczęta tymczasem stroiły Maruszę, przygotowując ją do urzędowych zapisków na probostwie. Najwięcej trudu miały z czesaniem jej długich i grubych kos, i z upinaniem na jej głowie wstążek i kwiatków jaskrawych. Ale gdy nareszcie dziewczyna stanęła wystrojona w czerwonych butach, jaskrawo wyszywanej na piersiach i ramionach koszuli, i bogato bramowej spódniczce, było na co spojrzeć. Głównemi jednak ozdobami jej stroju były klejnoty i szal przywieziony przez Iwana. Tego mianowicie strzegła dziewczyna, jak oka w głowie, nie dając go przymierzyć żadnej dziewczynie.

— Po godach — mówiła do nich — jak ja już będę „mołodycą“ — a wy wszystkie dziewuchy pierwszeństwa ustąpić mi będziecie musiały, to dam wam się do woli ślicznej płachty tej naprzymierzać. Ale póki w niej ślubu nie wezmę, nikt jej nie traci!

Tymczasem Anastazya z kumoszkami wyjęły z pieca największy i najpiękniejszy pieróg, przeznaczony dla popa, i mniejszy, który diak kościelny miał dostać, i okryły je bogatemi ręcznikami ułożywszy na obszernych, a pięknych drewnianych misach, zakupionych od obcych handlarzy w Astrachanie. Najbliżsi krewni wzięli misy te z darami w ręce i wszyscy mężczyźni, otoczywszy wieńcem Maruszę, Iwana i starego Osipa, podążyli ku plebanii.

Stary pop już uprzedzony czekał na nich otoczony służbą kościelną. Dary przyjął mile, egzamin młodej pary z katechizmu tylko dla formy odprawił, za zapiski i błogosławieństwo kazał sobie sporą ilość rubli zapłacić, w pierwszą niedzielę po „Jordanie“, tj. po poświęceniu wody na Wołdze, na pamiątkę chrztu Chrystusa Pana, ślub dać obiecał i zaprosiny na wesele raczył uprzejmie przyjąć.

wyuczyła; to ciągłe zacinanie się bowiem nieznośnie raziło.

Głośna sprawa, dramat powtórzony wczoraj na naszej scenie, publiczności dosyć już znany, dla tego wiele słów tracić nie będziemy. Wykonanie było bardzo dobre i nadzwyczaj się podobało, czego dowodem liczne i grzmiące oklaski, jakiemi artystów obdarzano.

Dzisiaj wieczorem bardzo zabawna komedya z francuzkiego Wróble, na zakończenie zabawa karnawałowa w łasku bulońskim.

Jutro piękna komedya Zalewskiego Przed ślubem.

W niedzielę, komiczna operetka Żaki, żywe obrazy, śpiewy p. Schürrer i tańce narodowe. Program więc ładny i bardzo urozmaicony. Mamy nadzieję, że publiczność licznie się zbierze. W poniedziałek, komedya Zalewskiego: Artykuł 264.

— * **W Gnieźnie** spalił się do szczętu dom powroźnika Seifferta, przy Zielonym Rynku i tylko straży ogniowej jest do podziękowania, że ogień większych nie przybrał rozmiarów.

— * **W Kijewie** pod Środą spalił się niedawno wiatrak, a właściciela jego uwięziono, ponieważ pada na niego podejrzenie, że go sam podpalił.

— * **Król. komisarz** okręgowy Weiss w Zaniemyślu został przez sąd w Środzie skazany za sprzeniewierzenie rządowych pieniędzy, na cztery miesiące więzienia.

— * **Z Ostrowa** donoszą „Pos. Tagbl.", że tamtejszy radzca ziemiański jest upoważniony do wizowania paszportów podróżnych, przybywających z Polski.

— * **Za wyśledzenie** sprawcy pożaru z 14. i 15. z. m. w Gostyniu, który kilkanaście budynków zniszczył, wyznaczyła prowincyonalna dyrekcya zabezpieczeń 300 mk. nagrody.

— * **Z Lwówka** piszą z wielką uciechą do „Pos. Ztg.", że tamtejsze stowarzyszenie czeladzi katolickiej zapewne wkrótce żywot swój zakończy, i to podobno dla tego, iż członkowie zarządu jego skazani zostali za przestąpienie ustawy o stowarzyszeniach, przez tamtejszego prokuratora policyjnego, każden na 10 mk. kary lub odpowiednie więzienie. Wskutek bowiem wyroku tego miała ze stowarzyszenia wystąpić wszystka zamożniejsza czeladź. Czyżby to miało być prawdą?

— * **W świeckim** powiecie, w Prusach Zachodnich, poruszono w urzędowem piśmie powiatowem myśl, założenia w Świeciu ze składek powiatowego domu przytułku dla sierót, dla uświęcenia 50letniego małżeńskiego jubileuszu cesarskiego, który w br. wypada. Zakład ten byłby ma się rozumieć „symultanny" tj. bezwyznaniowy i dla tego „Pielgrz." ostrzega katolików-Polaków, przed wzięciem udziału w tem przedsięwzięciu. W „Germanii" zaś potwierdzają najzupełniej to zapatrywanie, że katolicy nie mogą brać udziału w ofiarach, któreby tylko na niekorzyść dzieci katolickich wypaść mogły.

Od Krobi, 26. lutego. (Pożary. — Morderstwo). W Gostyniu przed kilku dniami wybuchł ogień w pewnym domu na Klasztornej ulicy, który pomimo wszelkich starań tamtejszych obywateli, przy silnym wietrze, nie dał się przytłumić. W przeciągu dwóch godzin zgorzało ośm pomieszkań. — Dnia następnego znów był ogień za miastem, paliły się cztery stodoły, które przy spiesznej pomocy zostały uratowane. Ogień miał być podłożony; dla tego zarząd powiatowej kasy ogniowej w Rawiczu wyznaczył 300 marek nagrody dla tego, ktoby sprawcę pożaru wyśledził. — W Golejewku pod Rawiczem stał się w przeszłym tygodniu nieszczęśliwy wypadek. Gdy tamtejszy stróż dominialny, nazwiskiem Twardy, na wieczór we własnym domu siedział, strzelił ktoś oknem do niego i trafił go w brzuch, tak że na miejscu skonał. Domyślają się, iż sprawcą tej zbrodni był pański sługa.

— * **Submisye.** Dyrekcya wodociągów tutejszych ogłasza submisyą na dostawę maszyny parowej z 2 pompami filtrowemi. Oferty na tę dostawę przesyłać należy do 31. marca b. r. godziny 5 po południu do biura dyrekcyi, zkąd i warunki wraz z szkicem maszyny za opłatą 1 mk. sprowadzić można.

— Landrat powiatu obornickiego ogłasza termin submisyjny na 5. marca b. r. 11 godzinę do południa, celem dostawy przez rok 1, od 1. kwietnia b. r. do 31. marca 1880 roku owsa, siana i słomy dla koni żandarmskich, stojących w Murowanej Goślinie, Obornikach, Rogoźnie i Połajewie. Oferty przesyłać należy do biura landratury w Obornikach, podając ceny paszy centnarami, tj. 50 kil.

— * **Zwracamy** Szanownej Publiczności uwagę na browar p. Heleny Boniarskiej (W. Boniarskiego dawniej C. F. Stocka) przy ulicy Wrocławskiej nr. 32. Piwo jest wyborne i czyste tak pojedyncze jak dubeltowe po cenach umiarkowanych, przeto spodziewamy się, że publiczność nasza chętnie tę wiadomość przyjmie, aby się dowiedzieć, gdzie można dostać dobrego i zdrowego piwa, a tym sposobem poprze przedsięwzięto przedsiębiorstwo p. B., która pod każdym względem starać się będzie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom szanownych odbiorców.

— * **Z listów zastawnych** Nowego Ziemstwa kredytowego W. Księstwa wypowiedziała Król. Dyrekcya pod dniem 18. grudnia 1878 następujące:

Serya III à 100 tal. = 300 mr. Nr. 20. 28. 294. 312 319. 466 605. 695. 708. 809 840. [illegible] 911. 1102. 1125. 1427. 1441. 1465. 1485. 1590. 1658 1720. 1872. 1927. 2040. 2093. 2205. 2223 2296 2400. 2486. 2532. 2542 2545. 2708. 2783. 2870. 2927. 3102. 3162. 3271 3310. 3316. 3351. 3357 3394. 3585. 3663. 3696. 3704. 3746. 3793 3865. 3868. 3960. 4001. 4005. 4036 4064. 4076. 4091. 4159. 4259. 4326. 4371. 4427. 4431. 4436. 4475. 4516. 4517. 4673. 4732. 4787. 4882. 4836. 4901. 5029 5174. 5201. 5202. 5237. 5284. 5452. 5788. 5799. 5827. 5841. 6014. 6027. 6030. 6037. 6092. 6141. 6234. 6248. 6377. 6385. 6420. 6481. 6549. 6594 6623. 6631. 6643. 6684. 6923. 6926. 6964. 7092. 7151. 7172. 7283. 7320. 7540. 7550. 7584. 7646. 7684. 7830. 7919. 8059. 8062. 8072. 8131. 8216 8258. 8319. 8391. 8655. 8703. 8755. 8789. 8794. [illegible] 8952. 8974. 8979. 9000. 9142 9192. 9334. 9370. 9468. 9478. 9494 9531. 9532. 9546. 9580. [illegible] 9712. 9719. 9785. 9812. 9954. 9980. 10,089 10,176. 10.264. 10,287. 10,851. 10,430. 10,492. 10,526. 10,568. 10,745. 10.988. 11,001. 11,061 11.070. 11,078. 11,157. 11,265. 11,271. 11,368. 11,455. 11,546. 11,634. 11,755. 11,810. 11,821. 11,902. 11,934. 12,056. 12,188. 12,216. 12,307. 12,419. 12,424. 12,517. 12,548. 12,608. 12,633. 12,641. 12,700. 12,701. 12,772. 12.950. 12.988. 13,005. 13,016. 13,056. 13,084. 13,151. 13,236. 13,278. 13,311. 13,379 13,574. 13,628. 13,633. 13,716. 13,724. 13,750. 13,889. 13,980. 13,979. 14,012. 14,018. 14,050. 14,059. 14,125. 14,129. 14,131. 14,300. 14,354. 14,397. 14,435. 14,440. 14,454. 14,629. 14,757. 14.762. 14,768. 14,775. 14,961. 14,975. 14,976. [illegible]

Poczta Redakcyi.

Do Koźmina: Nadeszło, dobre i będzie, ale chwilowo nie ma miejsca. — Pod Krobię: Prosimy częściej pamiętać.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 28. lutego.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 50 kilogramów piękn. mrk.	fen.	średn. mrk.	fen.	pośled. mrk.	fen.
Pszenicy	8	55	7	70	7	30
Żyta	5	75	5	35	5	25
Jęczmienia	[illegible]	40	5	50	5	30
[illegible]	6	30	5	60	5	10
Grochu do gotowania	6	30	6	20	6	10
„ na paszę	5	40	5	30	5	20
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
[illegible]	—	—	—	—	—	—
Wyki	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	—	1	80	1	70
Łubin żółty	4	20	4	—	3	80
„ niebieski	3	40	3	30	3	—
Koniczyny czerwonej	42	—	36	—	30	—
„ białej	56	—	45	—	30	—
Tatarki	—	—	—	—	—	—
Bobu	—	—	—	—	—	—
Soczewicy	—	—	—	—	—	—
[illegible]	—	—	—	—	—	—
Siana	—	—	—	—	—	—

Okowita (z beczką) za 100 litrów po 100% Tral. Wypowiedziano 10,000 litrów cena wypowied. 48,30 mk., na luty 48,30 mk., marzec 48,50 mk., kwiecień 00,00 mk., maj 00,00 mk., kwiec.-maj 49,50 mk., czerwiec 50,60 mk.

Okowita w miejscu (bez beczki) 00,00 mk.

Kapitały, z dnia 28. lutego.

Poznańskie listy zastawne	95,60.
Poznańskie listy rentowe	96,50.
Austryjackie banknoty	174.40.
Rosyjskie banknoty	200.10.

Wrocław, 27. lutego (Ceny targowe miejskie.)

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach [illegible] 100 kilogramow piękn.		średn.		pośled.	
Pszenica biała	15	70	17	20	14	20
„ żółta	14	90	16	50	13	90
Żyto	11	80	11	—	10	50
Jęczmień	14	30	12	—	11	20
Owies	12	—	10	50	9	80
[illegible]	15	10	14	—	13	—
Stałe ceny targowe ustanowione przez komisyą handlową na rzep i rzepik.						
[illegible]	[illegible]	[illegible]	23	—	[illegible]	50
Rzepik zimowy	[illegible]	[illegible]	22	50	[illegible]	[illegible]
Rzepik latowy	[illegible]	[illegible]	21	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	—	17	—	[illegible]	—
Siemię lniane	[illegible]	[illegible]	[illegible]	50	[illegible]	[illegible]
Siemię konopne	[illegible]	—	[illegible]	—	[illegible]	—

Jarmarki. W Wielk. Księstwie Poznańskiem. Dnia 3. marca w Pleszewie; d. 4. w Kobylinie, Mixstacie, Piaskach, Zaniemyślu, Stęszewie; dnia 5. w Kamionnie, Lesznie, Witkowie; dnia 6. w Górce Miejs., Sierakowie, Rogowie; dn. 7. w Kępnie, Łopiennie; dnia 10. w Pile; dn. 11. w Międzychodzie, Dubinie, Grodzisku, Kurniku, Rogoźnie, Ostrzeszowie, Gołańczy, Pile; dnia 12. w Kościanie, Miłosławiu, Wronkach; dnia 13. w Babimoście, Krotoszynie, Nowymtomyślu, Poniecu, Rydzynie, Wysoce; d. 18. w Odolanowie, Błędzewie, Gostyniu, Grabowie, Podzamczu, Lwówku, Pogorzeli, Śremie, Środzie, Żerkowie, Czarnkowie, Fordonie, Gębicach, Gniewkowie, Łeknie, Rynarzewie.

Redaktor odpowiedzialny **Wiktor Stawiński** w Poznaniu.

Powrót z plebanii odbył się już mniej poważnie, ale za to nierównie weselej. Młodzież strzelała na wiwat młodej parze z krótkich kozackich karabinów, starsi podążali raźnym krokiem ku karczmie, gdzie jest zwyczajem w dniu takim po drodze wstąpić, i wszystkich obecnych, obcych, czy swoich częstować. Ze karczma była pełna ciekawych i chciwych poczęstunku, łatwo się domyśleć. Ale ani Osip, ani Iwan nie żałowali pieniędzy, a opasły Michał Mikołajewicz pocieszył się łatwo smacznym zyskiem, jakie mu te poczęstunki przyniosły, po stracie ładnej Maruszy, którą mu, mimo obiecanego poparcia matki, młody kozak z przed nosa zabierał.

Maruszy sprzykrzył się wkrótce ten zmuszony w karczmie pobyt między tłumem, który nie przebierał ani w napitku, ani w wyrażeniach, i naglącemi prośbami skłoniła łatwo dziada do powrotu do domu, gdzie już kobiety i dziewczęta tęskliwie na orszak zaręczonych oczekiwały.

Dopieroż to z ich powrotem zaczęła się hulanka i zabawa w chacie Osipa! Znalazła się też i muzyka — bo i jakże młodym zabawić się bez muzyki i tańców, i wkrótce szał zabawy opanował wszystkich, i młodych i starych, a szczególniej niewiasty, które wszędzie, jak świat długi i szeroki, za tańcem przepadają. Najbardziej ochoczą i niezmordowaną, była jednak w tańcu Marusza. Widocznem po niej było, iż szał zabawy całego jej ducha opanował, jak gdyby wynagrodzić sobie chciała długie dnie smutku, jakie w tęsknocie za Iwanem spędziła, i nacieszyć się po raz ostatni przed przywdzianiem czepca, z którym walą się na głowę niewiasty obowiązki i troski, zdolne odgonić wszelką myśl zabawy.

Gdy tak wszyscy się bawili ochoczo, Parasza jedna poważna i cicha, siedziała pod piecem z małą Szaszą na łonie. Dziewczynka cieszyła się także zabawie, ale wkrótce zmęczona gwarem, utuliła się przy matce i zasnęła, a biedna kobieta nie mogła oderwać myśli od domu, w którym zostawiła na wpół nieprzytomną świekrę, i od słów groźnych, jakie nieraz z ust jej słyszała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

†

Dnia 28 tm o godzinie 7 rano zakończyła żywot doczesny po długich i ciężkich cierpieniach moja droga matka

Magdalena Schrotter,

z domu **Dargiel** z **Pobiedzisk,**

przeżywszy 80 lat. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 3 marca po południu o 3 godzinie z Garncarskiej ulicy nr, 4, o czem krewnym i znajomym donosi pogrążony syn wraz z żoną (250)

Antoni Schrutter.

Walne Zebranie

„Pługa“ handlu żelaza, Spółki akcyjnej w **Kórniku** odbędzie się w **środę dn. 5. marca r. b. przed połud. o god. 10** w lokalu zwykłych posiedzeń.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie za r. 1878, pokwitowanie Zarządu i podział zysku.
2) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
3) Wnioski.

Zarząd.

Dr Zygmunt Celichowski. Tulewicz. B. Kosiewicz. (242)

☛ Moje gospodarstwo w **Lusówku** pod **Jankowicami** w bliskości Poznania, składające się z 40 mórg areału, z dobremi prawie nowemi budynkami, bez wymiaru mam zamiar sprzedać z całym sprzętem pod korzystnemi warunkami. 240

Józef Berg, Buk.

Na wszechstronne życzenia, otwieram od **1. marca** r. b. miesięczne **kursa nauki, artystycznej gry na skrzypcach**, dla uczni niezamożnych a utalentowanych, za opłatą o połowę zniżoną.

W. Poniecki Poznań,

(239) **Hotel du Nord.**

☛ Donoszę Szanownej Publiczności, iż z dniem **1. marca** r. b. otworzyłem tu na Chwaliszewie nr. 74

Skład obówia mezkiego i damskiego

połączony z drobnemi **towarami szewskiemi.** Oraz przyjmuję obstalunki i reparacye po nader tanich cenach, obiecując skorą i rzetelną usługę. sądząc, iż Szan. Publiczność raczy uwzględnić moje przedsiębiorstwo. Z szacunkiem

(237) **Fr. Kowalski.**

Bióro Ludowe J. Nowackiego w Poznaniu.

Z dniem 1. marca r. bież. otworzyłem **Bióro Ludowe** w **Poznaniu** w **hotelu Saskim,** Wrocławska ul. nr. 15 I piętro. Pośredniczę we wszelkich sprawach sądowych i administracyjnych. (226)

J. Nowacki,

pozasł. sekr sądu i tłumacz.

Lekcyi na **fortepianie** i na **skrzypcy,** także na **innych instrumentach** po cenach przystępnych udziela, jako i na **organistów kształci** (233)

J. Gorzelniaski, organista przy kościele ś. Wojciecha.

Zamiejscowych przyjmuję na stół i stancyą. Zgłoszenia aż do 1. kwietnia.

Panu J. J. F. Popp w Heide (w Holsztynie).

(List oryginalny). Z radością donoszę Panu, że z moich uciążliwych

cierpień trawienia

zupełnie teraz jestem wyleczony, lubo lekarska pomoc była u mnie zupełnie daremna. Jedynie tylko Pańska prosta, lekka kuracya powróciła mi zdrowie, dla czego się czuję obowiązanym wyrazić Panu moje najszczersze i najserdeczniejsze podziękowanie itd. (245)

Cylichowa, prw. brandenburgska, d. 11. 7. 1878.

Rudolf Lierse, sukiennik.

M. FELEROWICZ

☛ **Rynek nr. 52** ☚

poleca **zakład swój krawiecki** zaopatrzony w najnowsze **materye wiosenne** i **latowe** na **ubiory** i **paletoty** do łaskawego uwzględnienia po cenach bardzo umiarkowanych. (238)

---

32 Wrocławska ulica nr. 32.

W. Boniarski. **W. Boniarski.**

Browar W. Boniarskiego

dawniej **C. F. Stocka**

poleca **wyborne** i **czyste piwo** tak **pojedyncze** jak **dubeltowe** po cenach umiarkowanych. Powierzywszy zarząd przejętego przezemnie po śmierci ś. p. męża mego browaru znanemu w mieście naszem i doświadczonemu piwowarowi, mam nadzieję, że wszelkim wymaganiom szanownych odbiorców pod każdym względem będę mogła zadość uczynić, i w niczem nieuszczuplić zasłużonego rozgłosu dawniejszej firmy **C. F. Stocka.**

(179) **Helena Boniarska.**

32 Wrocławska ulica nr. 32.

Sprzedającym z 2giej ręki znaczny rabat udziela, małemi sądkami śledzie także się rozsyła

500 centnarów suchego stokfiszu

w 6ciu gatunkach wyborowej jakości,

300 beczek śledzi

w 8miu nowych gatunkach wybornych, jak najtaniej poleca

hurtowny skład śledzi i ryb morskich

Karola Szulca

W POZNANIU,

(128) ☛ ulica Wrocławska nr. 12. ☚

Ważne doniesienie.

Handel **Hartwiga Kantorowicza** w Poznaniu ogłasza od niejakiego czasu, zostawszy skazanym równo-brzmiącemi wyrokami król. sądu apelacyjnego w Poznaniu i najwyższego sądu handlowego w Lipsku w wytoczonym przeciw niemu o bezprawne naśladowanie marek prawdziwego likieru Benedyktynka, anonse z rozmaitemi uwagami, które prawdziwy stan rzeczy zaciemnić się starają.

Dla oprawnionego zawarowania swych interesów podaje podpisane Towarzystwo publiczności, co następuje:

1) Naśladowany przez **firmę Hartwig Kantorowicz** likier Benedyktynka oddalony został w roku 1873 tak z wiedeńskiej wystawy powszechnej jak z wystawy powszechnej w Filadelfii.

2) Niemiecka jury uchwaliła na ostatniej wystawie oddalenie fabrykatu owej firmy wyraźnie „dla zawarowania honoru wystawy niemieckiej“ a **międzynarodowa jury przystąpiła** do tego wyroku.

3) Wzmiankowane na początku wyroki stwierdzają powyższe fakta a następnie nazywają postępowanie firmy **Hartwig Kantorowicz** „nierzetelnem, nielojalnem i niegodnem porządnego kupca, bo owa firma używa znanej w całym świecie marki francuskiej z oczywistą szkodą fabrykanta **prawdziwego likieru Benedyktynka** i jedynie w tym celu, aby własnemu produktowi otworzyć pole zbytu.“ Dalej stwierdza wyrok sądu apelacyjnego w Poznaniu, że, gdy firma Hartwig Kantorowicz wniosła o zapisanie naśladowanej marki do sądu handlowego „nie starała się o opiekę dla rzetelnej własności lecz o zabezpieczenie uzyskanej podstępem własności. Tenże wyrok wywodzi:

„że, gdy firma owa w przywłaszczeniu sobie marki francuskiej tak daleko się posuwa, iż używa nawet oznaczenia le Directeur A. L. (A. Legrand), wykracza po za przyzwoitość, jaką w konkurencyi zachować należy.“

Mimo owego osądzenia stara się firma Hartwig Kantorowicz na nowo wejść na drogę jej zakazaną, używając dziś jeszcze np. prospektów, dodawanych do butelek prawdziwego likieru **Benedyktynka,** których treść od słowa do słowa kopiuje.

Pozostawiamy publiczności, aby z powyższego utworzyła sobie miarę do osądzenia anonsów rzeczonej firmy poznańskiej, a z naszej strony nie przestaniemy wzywać opieki sądów przeciw dalszemu nadwyrężaniu naszych praw i bezustannem bałamuceniu publiczności. (241)

Jeneralny dyrektor Distillerie de la Bénédictine, likieru zakonników Benedyktynów w Fécamp.

A. Legrand, ainé.

☛ Prawdziwy likier Benedyktynka znajduje się we wszystkich lepszych handlach — najrenomowańszych domach każdego miasta — branży wina, spirytuozów i łakoci.

Dominium Jarogniewice pod **Czempiniem,** stacya kolei Czempiń, sprzedaje

nasienie buraków

pastewnych, olbrzymich, żółtych z tegorocznego żniwa, za zaliczkę lub gotówkę.

Centnar po 42 marek lub szefel nowy za 9 marek (220)

Zarząd gospod.

Dom z ogrodem

jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania na **Zagórzu** nr. 5b. (186)

Włódarz

trzeźwy, zaopatrzony w dobre świadectwa poszukuje miejsca od 1. kwietnia r. b

(249) **Marcin Rogowski,**

Ławica p. Poznań.

Książki do nabożeństwa

☛ **Duniu — Cicha łza — U stóp krzyża — Bądź wola Twoja — Ołtarzyk złoty — Ołtarzyk nowy** itd. w oprawach: w skórkę, safian, aksamit i kość słoniową, jako i **Książki do nabożeństwa dla dzieci i młodzieży** poleca po cenach umiarkowanych

B. Niklas,

(236) księgarnia we **Wrześni.**

Chrystus umierający

oryginalny obraz olejny

C. Ottoniego

na sali gmachu dawniej dr. Aua **róg ulicy Jezuickiej i Rynku,**

codziennie od 9—5 godziny.

Wstęp na krzesła po 50 fen., do stania po 20 fen. (221)

W niżej podpisanej księgarni wyjdzie w pierwszych dniach marca r. b.

Jubiläums Büchlein

bei Gelegenheit des vom Heil. Vater Leo XIII. auf Monate Maerz, April, Mai 1879 ausgeschriebenen allgemeinen Jubilaums-Ablasses für die katholischen Christen der Erzdiöcesie Gnesen-Posen verfasst von

Bronislaus Janke,

Dom-Vikar zu Posen,

48 Seiten in 8vo. Preis 20 Pfp.

N. Kamieński i Spółka

(234) w Poznaniu (Bazar).

☛ Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności, że założyłem w Kościanie w Rynku

Skład trumn.

Skład mój jest obficie zaopatrzony w trumny dębowe, sosnowe itd. w wyborowych gatunkach po umiarkowanych cenach.

Z szacunkiem

Ignaszewski,

(99) stolarz w Kościanie.

WEGLE

po **3 marki** beczkę, po 8 **sgr. szefel** sprzedaje (181)

Skład węgli „Ula“

przy Garbarach nr. 48.

Skład skór „Ula“

ulica Ślusarska nr. 6

odebrał nową przesyłkę **podeszew, laków i ważetu,** i poleca się względom majstrów szewskich.

Skład łokciowy „Ula“

ulica Butelska nr. 6

nowo zaopatrzony w **dobry towar** poleca się swym odbiorcom. (182)

K. M. Koczorowski,

kantor ogłoszeń i pośrednictw

Teatralna ulica nr. 5

poszukuje **dzierżawy młyna wodnego, szynku lub gościńca,** ma na sprzedaż **oberżą** nieodaleko granicy polskiej i **gospodarstwo** wiejskie 125 mórg dobrej ziemi. (244)

---

2 czeladników kowalskich, 1 oberkelnera i 2 kelnerów numerowych

poszukuje pod nader korzystnemi warunkami zaraz do Polski (247)

F. A. Drwęski w Poznaniu.

Koszta podróży i paszportu wolne.

Ucznia

ze stósownem wykształceniem poszukuje skład płótna, koronek i towarów białych

W. Jerzykiewicza

Wilhelmowska ulica 5. (243)

Ucznia

do **kantoru,** z dobremi szkólnemi wiadomościami, biegłego w polskim i niemieckim języku poszukuje (246)

Hartwig Kantorowicz,

Wroniecka ulica.

Teatr polski w Poznaniu.

Dziś, w piątek

Wróble,

komedya w 3 aktach. Zakończy

zabawa karnawałowa

w lasku bulońskim.

Jutro, w sobotę

Przed ślubem,

komedya Zaleskiego.

Początek o godzinie 7.

Nakładca Dr. Roman Szymański w Poznaniu — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Bióro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro.